

# Węzelek

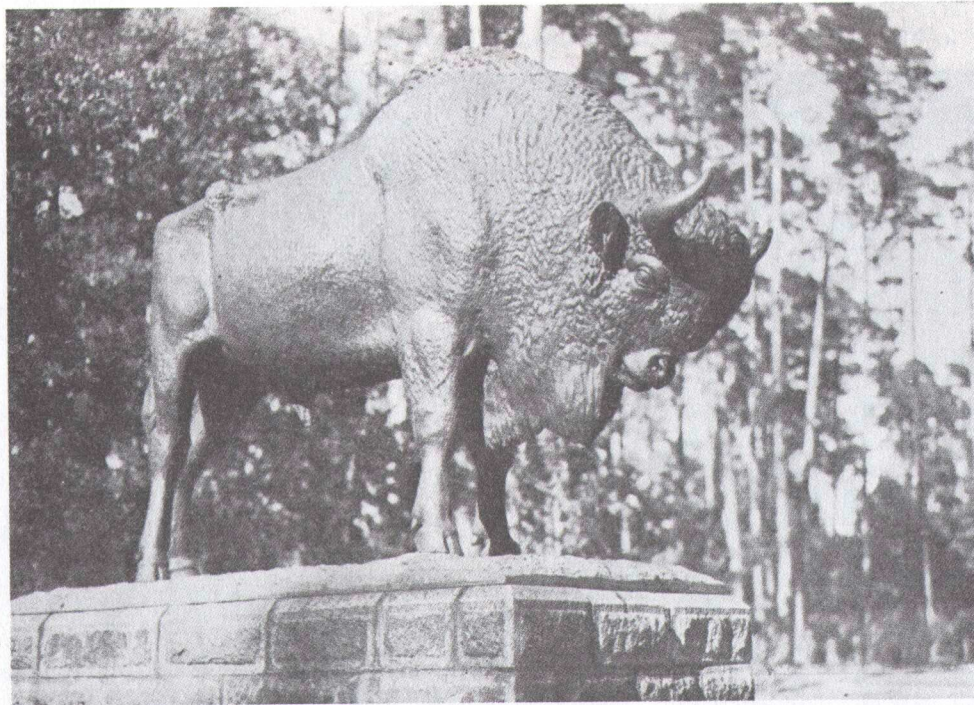
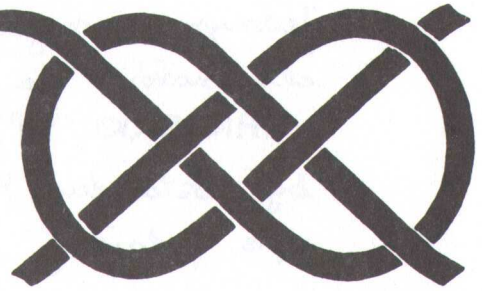
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 137

SIERPIEŃ 1985 ROK 25

**GŁÓWNA KWATERA HARCEREK**

47 Rutland Gate London S.W.7.



ŻUBR PRZED PAŁACEM W SPALE



archiwum  
harcerskie.pl

Jednym z najbardziej wzruszających  
ekspozycji na wystawie:  
"HARCERKI W HISTORII Z.H.P."  
był sztandar, którego fotografię i  
opis podajemy poniżej.



## SZTANDAR

wykonany przez harcerki

z drużyny „MURY”

## RAVENSBRÜCK

Sztandar ma po jednej stronie pole białe z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, po drugiej zaś stronie ma pole czerwone z harcerskim krzyżem w środku, a po rogach cztery lilijki harcerskie. Obsada drzewca u góry jest zakończona metalową lilijką harcerską.

Sztandar ten został wykonany wspanięrcie przez harcerki, które były ofiarami nazizmu i były poddane przymusowej operacji, jako dowódczyni lekarskie, jak na królikach. To znaczy, że zostały kalekami na całe życie, czego dowodem jest to, że niektórzy z nich zmarli po powrocie do Polski. Fundatorem finansowym był Zarząd Opieki nad niezdolnymi do pracy "więźniarkami", które zostały wyratowane z obozów przez Polkę Bernadotte - brata Króla Szwecji. Wrigstadhemmet w Szwecji /Smoland/ był ośrodkiem, w którym do dziś dnia mieszkają pod opieką lekarską chore ofiary nazizmu. Harcerki, które wykonały pracę przy Sztandarze miały na celu wiecześnie istnienie drużyny "Mury", która została założona w obozie koncentracyjnym Ravensbrück celem niesienia pomocy prześladowanym specjalnie i chorym koleżankom w obozie, oczywiście, działalność w konspiracji. Drużyna stanęła na wysokości zadania: pracowała ofiarnie, często z narażeniem życia i nie dopuściła do tego, by wykryto jej działalność w postaci zbiórek i dokształcania młodzieży.

Sztandar był pod opieką drużyny hm. A. Rybkiej a po jej wyjeździe do Polski został powierzony drużynie hm. J. Natkańskiej, jako Komendantce całości Z.H.P. w Szwecji. Drużna J. Natkańska była "więźniarką" w Ravensbrück pod numerem 12055 i z tego tytułu też została opiekunką sztandaru aż do chwili zdeponowania go w wolnej i niepodległej Polsce. Gdyby sama nie doczekała się tej upragnionej chwili w imieniu wszystkich harcerok ze Szwecji czyni ostatniego posiadacza i opiekuna Sztandaru odpowiedzialnym za wykonanie prośby i woli założycielek.



## NASZE WCZORAJ

# SPAŁA

W bieżącym roku zbiegają się dwie jubileuszowe daty: 75-ciocielecie istnienia Związku Harcerstwa Polskiego i 50-ciocielecie Złotu w Spałe, który się od był w lipcu 1935 r.

Złot w Spałe zawsze budził i dziś ożywia opromieniowane młodociać wspomnienia. Maria Konopnicka uważa wspomnienia jako gromadzenie Klejnotów na czas ubogi w przeżycia. A więc dzisiaj poddajmy się urokowi nagromadzonych klejnotów.

Lipiec 1935r. był jak zwykle bywa burzliwy i obfity w ulewne deszcze, więc 10 lipca powitała nas w Spałe gwałtowna burza z piorunami i wichrem wyrwijającym wysmukłe sosny kładąc je pokotem przed nami i za nami.

Lasz Spalskie to ogromny obszar nad Pilicą. W księgach metrykalnych parafii inowódzkiej znajduje się wpis narodzonego w 1600r. dziecka, którego ojcem był Marcin Spała, Młynarz. A więc Spała jako osada istniała przed rokiem 1600. Według podań ustnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie lasz spalskie odwiedzał już Władysław Herman i że często słuchał mszy św. w kościele im. Św. Idziego wybudowanym przez siebie w 1102r. Bywał tu w Jedn- obok Spały 23 razy Władysław Jagiełło, a Kazimierz Jagiellończyk 8 razy. Magnesem przyciągającym tu królów i książąt była obfitość grubego zwierza i drzewostan sosny i drzewa liściaste. Lasz spalskie przechodziły różne koleje. Początkowo właścicielami byli arcybiskupi gnieźnieńscy a w 1795 przeszły w ręce rządu pruskiego.

W 1806 cesarz Napoleon obdarowuje Spałą Marszałka Davouta.

W 1820 Spałą jak i całe księstwo łowickie Ks. Konstanty ofiarowuje swojej żonie Polce/, która w 1831r. w testamentie zręka się swych praw na rzecz przyszłego króla Polski. Carowie rosyjscy odwiedzają Spałą a Aleksander III zleca wybudowanie pałacyku myśliwskiego. Spała z ręk Rosji przechodzi w ręce Niemców. Zmieniający się ruch wojsk zupełnie wyniszczył zwierzę.

W Polsce Niepodległej zburzono koszarke koszar. Na ich miejsce wybudowano stylowy kościółek św. Huberta. Do II wojny światowej w 1939 r. Spała była letnią rezydencją Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Protectorat ZHP i Złotu objął Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki a Patronat Marszałek Józef Piłsudski /zmarł przed złotem/. Nacelnym Kapelanem był hm ks. Marian Luzar.

W Złocie bierze udział 7568 harcerek na ogólną liczbę w 1934r. 50205 i 15132 harcerczy na ogólną liczbę z 34r. 102867, ponadto 460 harcerek i 759 harcerczy zagranicznej Polonii, 259 skautek, 1138 skautów z różnych krajów, 160 dawnych harcerek i 400 dawnych harcerczy.

Hasłem Złotu było: Zobaczyć i zrozumieć lepiej, pokochać głębiej Harcerstwo przed ćwierćwieczem powołane do życia przez ludzi z różnych środowisk i różnych poglądów dla zgodnej Służby Polsce. Ogniska złotowe dadzą żar zapału na wytrwałą pracę rozwijającą i ulepszającą to, co poprzednicy harcercy rozpoczęli, a gorące serca złączą przyjaźnie braterstwa na całe

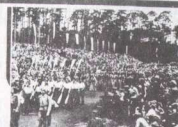
## HARCERKI



## W SPAŁE

7568 harcerek

259 skautek  
złot jubileuszowy



Plansza z wystawy "HARCERKI W HISTORII Z.H.P."

życie.

Otwarcie Zlotu wyznaczono na dzień 14.VII. O godz. 8.30 odbyły się mase dla różnych wyznań. O godz. 10-ej Prezydent utworzył Zlot poczem odprawiona została Msza Św. Defilada rozpoczęła pokaz przynosi Związku i liczbę uczestników i różnorodność gości.

Udział w defiladzie wzięły:

Chorągwie: Warszawska, Krakowska, Kielecka, Śląska, Zagłębiowska, Lubuska, Wołyńska, Mileńska, Białostocka, Poleska, Radomska, Poznańska.

Goście: Austria - 1 drużyna - 20 skautów  
Belgia - Skaut Naczelny Valentin Brifaut  
Bułgaria - Przedstawiiciel - Stefan Stojanow  
Czechosłowacja - 400 skautów, dr. Antony Svojsik  
Dania - Zastęp skautów  
Egipt - Zastęp skautów - 6 osób  
Estonia - 40 osób, suchy, harcerki, harcerze  
Francja - grupa osób z Komendantem Jacques Guerin Desjardin  
Hiszpania- delegacja kilku skautów  
Jugosławia - 50 osób z Komendantem inż. H. Vukeliezem  
Lichtenstein - książe Emanuel Lichtenstein  
Lotwa - 70 osób z przew. Organizacji Karlsem Goppersem  
Nigeria - delegat Charles Croysdal  
Norwegia - zastęp z prof. Ragwald Iversen  
Rumunia - 300 osób pod wodzą pułkownika N.Simboleanu  
Stany Zjed. - drużyna 30 osób, Polaków pod amerykańskim sztandarem  
Wielka Brytania - 30 osób, Komendant Malcolm Stoddart Scott  
Węgry - najliczniejsza delegacja.

W czasie Zlotu odbyły się:

- Międzynarodowa Konferencja Prasy Skautowej
- Międzynarodowa Konferencja Zuchowa
- Konferencja Skautek i Skautów Esperantystów

A na zakończenie pozwolę sobie jeszcze przypomnieć udział Śląskiej Chorągwi Harcerok.

Udział Chorągwi Śląskiej w Jubileuszowym Zlocie ZHP w Spale w 1935 był liczny.

Na Zlocie było 23 drużyny w tym 3 drużyny drużynowych i 1 instruktorska w sumie 525 druhen.

Jako służbę dla całości Zlotu Chorągiew Śląska pełniła:

1. Stałą służbę przy sztandarze zlotowym, łącznie ze stawianiem masztów dla wszystkich chorągwi na reprezentacyjnym placu zbiórek drużyn zlotowych i rozprowadzanie wart.
2. przygotowała dział żeński zlotowej wystawy w zakresie programowym i wychowawczym. Zebrała materiały historyczne, eksponaty, urządziła lokal, ustaliła w czasie wystawy codzienne dyżury przewodniczek po wystawie.
3. organizowała służbę wartowniczą nad bezpieczeństwem obiektów i obozów

zlotowych. Pod kierunkiem instruktorek Chorągwi Śląskiej służbę wartowniczą w 3 wartowniach pełniło 2450 druhen z różnych chorągwi. Sprawność wartowniczką przyznano 407 druhenom.

Pomadto Chorągiew Śląska dała :

- 1/pokaz na arenie "Śląsk pracuje dla Polski",
- 2/bieg harcerski - ćwiczenie: "Podróż po krainie węgla" /powtarzany 4 - krotnie/ obejmował trasę znaczoną węglem na terenie obozu Chorągwi Śl. Placówkami dla ćwiczenia była świetlica z materiałami do dzieł Śląska, szyb dający obraz pracy górników, inscenizacja fragmentu życia Śląskiego,
- 3/IV drużyna z Katowic przy udziale 9 zastępów przedstawiła dorobek literatury polskiej i bibliografję pism harcerskich,
- 4/pokaz "Kultura życia codziennego Polski" zorganizowała II drużyna drużynowych z udziałem 4 zastępów na podstawie poczynionych na zlocie obserwacji drużyn zlotowych z różnych stron Polski,
- 5/wywiad: Urządzenia publiczne na zlocie zorganizowany przez drużynę drużynowych: 20 lipca przy udziale 218 druhen z 22 środowisk.



KOMENDANTKA ZLOTU HARCEREK hm. H. ŚLIŃWSKA i NACZELNICZKA HARCEREK hm. J. WIERZBIAŃSKA WITAJĄ KIEROWNICZKI DELEGACJI ZAGRANICZNYCH.

# ADASTRA X

Odnosnie programu ADASTRY, od poprzedniego numeru Węzka takie zaznazy zmiany:

- jedna instruktorka zglosila się do zagajenia tematu: Harcerstwo a inne organizacje polskie.
- przybył jeszcze jeden temat: drużyny instruktorskie

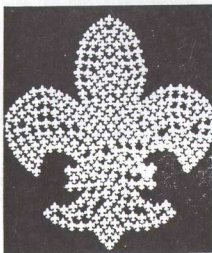
Na temat, jak przyjemnie i pozytywnie spędzić te parę dni pomiędzy Konferencją z Radą Naczelną są różne głosy. Drużny, które przyjeżdżają z daleka, przeważnie wolą wrócić do Londynu i "zwiększać" Londyn. Drużny z W. Brytanii raczej nie spieszą się do Londynu - wolą gdzieś pojechać, coś nowego zobaczyć. Podają takie projekty jak np. wycieczka do Szkocji itp... Czekamy na dalsze projekty.

Sprawy administracyjno-gospodarcze też już są w załatwianiu. Choć jeszcze nie wszystko "zapięte na ostatni guzik" - ale już wiadomo, że napewno głodne nie będziemy.

Wydaje mi się, że już więcej na temat ADASTRY pisać nie będziemy. Każda z Druhen miała możliwość "wziąć udział" w przygotowaniu ADASTRY. Wiele z tego skorzystało i przysłało swoje uwagi, projekty itd... Większość tych projektów ogłaszałyśmy w poprzednich Węzłkach. Ze wszystkich projektów, pomysłów, w ten czy w inny sposób, skorzystamy. A ostateczną "redakcję" programu podamy na miejscu - żeby było choć trochę niespodzianki.

Na zakończenie choć jeszcze podkreślić jak bardzo potrzebna jest taka kilkodniowa Konferencja Instruktorek. Na Radzie jest zawsze tyle spraw ogólnych do załatwienia, że na omawianie spraw naszych, tylko harcerek, na prawdę jest tylko bardzo mało czasu, dużo za mało do potrzeb. Dlatego nasza ADASTRA będzie doskonałym uzupełnieniem. Przyjeżdżajcie więc jak najliczniej.

Nie potrzeba chyba powtarzać, bo to oczywiste, że G.K.Harcerek zapewnia wszystkim przyjeźdnym mieszkanie, spotkanie na dworcu/lotnisku i odwiezienie do domu. Czekamy na zgłoszenia.



DO ZOBACZENIA

NA ADASTRZE.

# N R H

aczelna Rada Harcerska

Naczelna Rada Harcerska odbędzie się w Londynie w dniach od 11 do 13 października 1985 roku.

Z Organizacji Harcerek uprawnione do wzięcia udziału w Radzie są następujące drużny:

hm. Lucja Golińska	- vice przewodnicząca ZHP
hm. Halina Sledziwska	- Naczelniczka Harcerek
hm. Teresa Łakomy	- Zastępcza Sekretarza
hm. Joanna Ledóchowska	- Komisarka Zagraniczna
hm. Zofia Stohandel	- Członkowie Naczelnictwa
hm. Barbara Zdanowicz	- " " "
hm. Aniela Zychowicz	- Komisja Rewizyjna
hm. Jadwiga Szulo	- " " "
hm. Nałgorzata Zajęczkowska	- " " "
hm. Aleksandra Kulczycka	- " " "
hm. Janina Bętkowska	- Naczelny Sąd Harcerski
hm. Barbara Bienias	- " " "
hm. Elżbieta Lewandowska	- " " "
hm. Krystyna Burska	- " " "
hm. W. Ardasiewicz-Machnikowa	- Przewodnicząca Z.O. Argentyna
dz. har. Helena Karasińska	- " " Z.O. Francja
hm. Hanna Swidlicka	- Delegatka Naczelnictwa NRP
pim. Maria Nowak	- " " RPA
hm. Kazimiera Rafalik	- Komendantka Chor. Hek w Argentynie
hm. Wiesława Paszkiewicz	- " " " w Australii
hm. Ida Otkusnik	- " " " w Francji
hm. Hanna Sokolka	- " " " w Kanadzie
hm. Kinga Ryska	- " " " w St. Zjed.
hm. Barbara Zdanowicz	- " " " w W. Br.
hm. Danuta Pniwska	- Główna Kwatera Harcerek
hm. Krystyna Swagrzak	- " " " "
hm. Alina Żbikowska	- " " " "
oraz delegatki z wyboru:	
hm. Izabella Szymańska-Stalka	- St. Zjed.
hm. Bronisława Marczuk	- St. Zjed.
hm. Krystyna Orłowska	- Kanada
hm. Elżbieta Malinowska-Morgan	- Kanada
hm. Zofia Podkowińska	- Kanada
hm. Danuta Andersz	- W. Brytania
hm. Leokadia Stein	- W. Brytania
hm. Teresa Ciecierska	- W. Brytania
hm. Maria Zaleska	- Francja

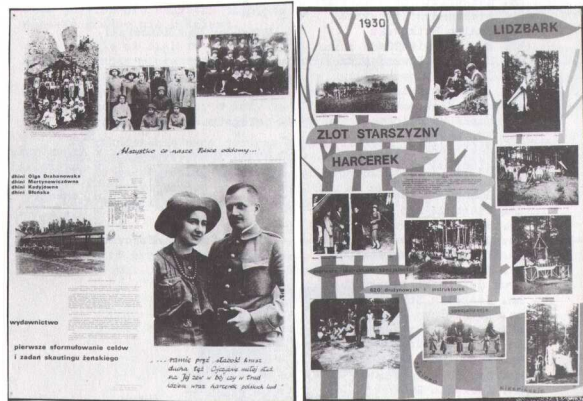
Wszystkie delegatki biorą udział w Radzie w imieniu swoim i instruktorek swego terenu. Powinny więc znać opinię instruktorek swego terenu na tematy, jakie będą poruszane w czasie Rady.

Wszystkie szczegóły odnośnie NRH, jak program itd... Naczelnictwo rozśle bezpośrednio do wszystkich Członków Rady.

Zwracamy uwagę, że obrady NRH rozpoczynają się 11.10.85 - piątek - o godzinie 9-tej rano w Instytucie Gen. Sikorskiego. Czyli, praktycznie, w Londynie trzeba być we czwartek wieczorem.

Naturalnie G.K.Harcerek zapewnia wszystkim przyjezdnym instruktorom mieszkanie w Londynie. Prosimy tylko o możliwie wczesne zgłoszenie, zapotrzebowanie. Podajcie dokładny dzień, godzinę i miejsce, dworzec/lotnisko przyjazdu/przylocu, żebyśmy mogli spotkać. Może orkiestry na dworcu nie będzie, ale napewno będzie harcerka, która z radością odwiezie do domu.

PLANSZE Z WYSTAWY "HARCERKI W HISTORII Z.H.P."



Na wystawie, prawie wszyscy pytali co znaczy "dhini" ?

Okazuje się, że prawie nikt nie wiedział, że w owych dawnych czasach nie mówio się DRUHNA a DRUHINI. A "dhini" to właśnie skrót od DRUHINI.



ZHP  
STANY  
ZJEDNOCZONE

WICI  
75-LECIA

ZWIĄZKU  
HARCERSTWA  
POLSKIEGO



NUMER 3

KWIECIEŃ 1985

## WIĘŚCI Z TERENU

CHICAGO W chicagowskim Dzienniku Związkowym ukazuje się co tygodnia rubryka pod tytułem:

**Kronika Harcerska**  
"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku  
i Przekaz Mu Polskie Tradycje"

KRONIKA jest bardzo ciekawa i daje przegląd ożywionej działalności jednostek harcerskich na terenie Chicago, który obchodzi w tym roku 36-letnie pracy harcerskiej.

Dostaliśmy 9 wycinków z Kroniką, za okres od 15 stycznia do 18 marca b.r.

Z ciekawszych imprez które chcielibyśmy tu odnotować to doroczna Wystawa Polpex'u - Stowarzyszenia Filatelistów Polskich "Polonus", w dniach 23 i 24 marca, zorganizowana przez hm Edwarda Linka i poświęcona 75-leciu Związku Harcerskiego, nawiązująca do bogatej historii ZHP, przed I-szą Wojną Światową, w Polsce Niepodległej, podczas okupacji hitlerowskiej, aż po dzień dzisiejszy do Harcerstwa istniejącego na wszystkich kontynentach.

Inną, bardzo udaną imprezą był Kiermasz KPH, w dniach 9 i 10 marca. Odwiedziło go wielu przedstawicieli polskich organizacji, dawnych harcerów i harcerzy, członków Kręgów St-harc. i KPH oraz młodzieży i jej rodziców. Na bogaty

W St. Zjed. zaczęto wydawać z okazji roku jubileusowego "Wici 75-lecia" - wyszło już 5 numerów, co miesiąc. Dużo ciekawych rzeczy można tam znaleźć. Trochę historii Z.H.P. w St. Zjed., a przede wszystkim różne ciekawe "Więści z Terenu". Młodzież innymi dowiadujemy się, że:

program artystyczny złożyły się występy polskich szkół sobotnich: szkoły im. T. Kościuszki i szkoły im. K. Pułaskiego oraz zespołu "Lechici", który wywołał największy entuzjazm. Młodzież prowadziła swoje własne stoiska.

KRONIKA informuje również o powstaniu dwóch nowych gromad zachowawczych, gromady dziewcząt - prowadzonej przez dhnę pfm Ailin Słomianę i chłopców - prowadzonej przez dhnę Grzesia Cwika.

**NOWY JORK** Chcąc uroczysto rozpocząć nasz Rok Jubileuszowy, hufiec harcerek "Podhale" gremialnie zjechał się na Dzień Myśli Braterskiej do Greenpoint, Brooklyn NY, 24 lutego. Dzień ten rozpoczęliśmy uroczystą Mszą św. w kościele św. Stanisława Kostki. Poczty sztandarowe hufców "Podhale" i "Warmia" zajęły miejsce u stóp ołtarza. Po mszy św. cała młodzież, tzn. harcerki i zuchy pomaszzerowały ulicami do Centrum Polsko-Słowiańskiego na obiad i zbiórkę. Zbiórkę rozpoczęła huffcowa dhną Malina Kozłowska odbierając raport od przybocznej dhny Gabrieli Beckiel. Było nas około 20 instruktorek, 75 harcerek i 110 zachów. Dhną Ania Horelik przeprowadziła obrzęd oparty na naszej odznace 75-lecia i na historii naszej przeszłości.

Po części oficjalnej harcerki przeszły do górnej sali a zuchy zostały na dole, gdzie dhną Dzikie Bielska objęła nad nimi komendę. Po krótkim kominku, na którym każde gromada musiała się przedstawić, zuchy brały udział w różnych konkursach zdobywając koguciki zrobione z filcu.

Harcerki natomiast w czasie swej zbiórki przerobiły program pieśni na Dzień Harcerski w Częstochowie w maju.

Na zakończenie przyjemnie spędzonego dnia, harcerki razem z zuchami zatęczyły karuzelę, pospiewały i z uśmiechem na twarzy rozjechały się do swoich dalekich miast.

Ania Horelik, hm

**DETROIT** Uroczyste otwarcie Roku Jubileuszowego, dnia 24 lutego rozpoczęło naszą św. w kościele Matki Boskiej Królowej Apostołów w Hemtramck, z udziałem hufca żeńskiego i męskiego, gromad zachowawczych i Przyjaciół Harcerstwa, z Weteranami Armii Polskiej na czele. Po mszy św. młodzież harcerska i goście udali się do sali Gminy 122 ZNP na symboliczne "ognisko" pod kierownictwem hufcowej "Ziemi Rodzinnej", dhny hm Soni Raczkowskiej i hufcowego "Kresów", dhną hm Janusza Wołskiego. Na program ogniska złożyły się: gwęda b. 1-szej hufcowej hm Janiny Odrzywołkiej-Gardzajkowej, deklamacje wierszy, pokazy harcerek, harcerzy i zachów i oczywiście piosenki harcerskie śpiewane solo i chóralnie. Na zakończenie po ognisku sprzedawano nowe, okolicznościowe koperty 75-lecia, wydane staraniem wodze gromady zachowawczej pfm Zygmunta Czajkowskiego.

Obszerne sprawozdanie z całej imprezy ukazało się w Dzienniku Polskim w Detroit, dnia 3 marca 1985. W tym samym Dzienniku dnia 9 marca, 2 zdjęcia z uroczystości 24 lutego i artykuł dhny Heleny Chmielewskiej o ZHP poza granicami Kraju.

## INSTRUKTORKI

*pisze*



*druhna*

Barbara Przybylska, przew. hufiec "Podhale", USA pisze:

Drogi Węzełku!

..... W hufcu "Podhale" prowadzimy akcję prasową aby uczcić rok jubileuszowy przez publikowanie wiadomości o naszej historii i pracy. Wysyłamy artykuły do polskich gazet w USA i mamy zamiar przetłumaczyć materiały na angielski i wysłać do lokalnych gazet tam gdzie istnieją ośrodki harcerskie. Do jednej z tych angielskich wersji chciałybyśmy użyć urywku z ostatniego Węzełka, to znaczy, rozmowę która nastąpiła pomiędzy dhną Skowronską i Panią Betty Gray. To świetnie przedstawia nasz stosunek do krajów osiedlenia. Mam nadzieję, że pozwolicie mi to użyć.

Akcję "Prasa" prowadzi dhną Ewa Gierat z moją pomocą. Po za nami, pomagają instruktorki w hufcu "Podhale", które piszą artykuły, oraz dhną Chmielewską z Detroit i dhną Kliszewską z Kalifornii. One mają dobre kontakty z gazetami, tam gdzie mieszkają. Referencja prasowa dla całej Chorągwi, dhną. Ania Ziółkowska rozpowszechnia materiały na terenie Chicago.

Czy takie same akcje są prowadzone w innych chorągwiach? Jeśli tak, to dobrze byłoby wymienić się naszymi doświadczeniami na stronie "listy do Węzełka". A gdyby się ukazały jakiegokolwiek artykuły na temat ZHP w Stanach Zjednoczonych w ciągu naszych obchodów 75-cio lecia, bardzo proszę aby czytelniczki Węzełka przysłały mi kopie.

Z góry dziękuję!

Czuwaj!

*druhna*

Genia Kliszewska, hm, Kalifornia, USA, pisze:

Drogi Węzełku,

i nasza rodzina harcerska z Los Angeles przyłącza się do przekazania gratulacji i życzeń "100 lat" na 25 lecie twego istnienia. Rośnij w objętość i docieraj do najdalszych zakątków świata, niosąc dobre słowo o naszym "Mczoraj, Dzisiaj i Jutrze".

Nie mogę jeszcze nic przesłać na temat obchodów 75-lecia Z.H.P. w Los Angeles, bo wszystkie uroczystości planujemy dopiero w jesieni. Naeoficjalnie już o nich wspomniany /w czasie "Opiekna", zebrani rodzicielskich i naszych rai/.

W październiku 1984 świętowaliśmy 10 lecie ZHP w Los Angeles. Druh hm. Jerry Bazylewski przyjechał do nas z Chicago na tę uroczystość.

Dwa tygodnie temu Koło Przyjaciół Harcerstwa urządziło tradycyjną już "Zabawę Wiosenną", która się świetnie udała. Kasa KPH ładnie napęczniała. Teraz jest więc następny etap - przygotowania do obozów, kolonii i Zlotu 75-lecia, który będzie na drugim końcu Stanów, bo aż w Connecticut. Bardzo pragniemy, aby choć kilkoro naszej młodzieży mogło na Zlot pojechać.

Pozdrawiamy!

Czuwaj!

Czekamy ciągle na wieści z nad Pacyfiku!  
KALIFORNIA

## drużna

Ewa Gieratowa, hm, Bethlehem, Connecticut, USA, pisze:

Trzymaliśmy w związku z 75-leciem numer czerwcowy i na gorąco dzieląc się myślami w związku z 75-leciem, wystawami, Adastrą, NRH w październiku.

List Zosi Halek z Toronto na temat Hani Mieryżyskiej-Sokołskiej, Komendantki Chor. Harcererek w Kanadzie, porusza najważniejsze zadanie najbliższych lat, które muszą wykonać wspólnie wszyscy dorofali członkowie ZHP - nietylko siłowni: **UDOSTĘPNIĆ DO FACHOWEGO SKATALOGOWANIA I DO ARCHIWALNEGO ZABEZPIECZENIA FAKTY O ZHP POZA POLSKĄ PO 1939 roku.**

Historię związaną z wojskiem, z osiedlami uchodźców, ze szkoleniami, można odtworzyć. Ale dzieje rozproszonych po świecie harcerskich zespołów i poszczególnych osób odnaleźć można tylko częściowo w pismach lokalnych, jedno-dniówkach, filmach i fotografiach /często nie opisanych, bez dat, bez nazwisk, a więc bez wartości/, oraz w tak zwanych "aktach" drużyn, hufców, Kom. Chor., zarządów obwodów, okręgów, Głównych Kwater, Naczelnictwa. **ALE...** wiemy dobrze, jak niepełny to materiał. Ile zaginęło w każdej przeprowadzce, ile wyrzuca się po każdym pogrzebie, gdy spakobiercy nie wiedzą co robić ze starymi listami i papierami.....

Uchwały na temat opracowania historii ZHP, stworzenia harcerskiego muzeum, nie mogą być wykonane, jeśli nie zajmiemy się tym wspólnie, na łamach Węszelki, Ogniska, Na Tropie, Wici Kanadyjskich, Wici 75-lecia w USA. Niczego nie trzeba "opracowywać", na co nikt nie ma czasu ani chęci, ale konieczne jest tropić, poprawiać, uzupełniać i przekazywać informacje dotyczące nas samych, naszego miasta, osób nam bliskich.

Przykład: nazwałam hm. Irenę Mydlarską "Komendantką Chorągwi" w Niemczech, drużna Pasia Bazylewska poprawiła błąd, "Komendantka Główna", i napisała o harcerstwie w Niemczech, co z kolei pobudziło Zosię Halek do listu. Aby pociągnąć sprawę jeszcze o krok dalej, Zosiu, zamiast zdania: "napisałam o tem do prasy polskiej w Kanadzie", lepiej tytuły i daty. Kompletne czasopisma są dostępne w redakcjach, w Bibliotece Polskiej w POSKU - po nitce do kłębka można będzie wytropić wiele materiału, o ile uchwycimy te niteczki **TERAZ**. Nikt ich później nie odnajdzie!

Wszystkie harcerki, które świadomie obchodzą 50-lecie ZHP w 1960 r. /może byżąd wtedy suchem?/ mają obowiązek, na 75-lecie, utrwalić swoje tropy, zebrać nitki swoje i znajomych, aby nawiązać je na kłębek - a z tych kłębków fachowe będzie można utkać barwny kobieriec o **HARCERSTWIE POZA GRANICAMI KRAJU** po roku 1939. Może zdążymy na rok 2000? Na nasze 100-lecie w roku 2010?

Kalendarz Poloni Światowej 1985 /specjalnie harcerski/ i 1986 /specjalnie kobiece/ wymagają dokładnego przejrzenia i uzupełnienia.

Niektórych osób już napewno nie upamiętnimy? Np. hm. Wiga Natkańska, obóz Rawensbruck, Szwecja, założyła drużynę Łatająca Brań w New Britain, później uczyła w Alliance College w Cambridge Springs i tam umarła? A co się stało z Jej biblioteką i papierami harcerskimi?

Na wystawie Harcererek jest napewno wspomniana drużyna "Mury" w obozie Rawensbruck, w "Dzienniku Detroickim" z 7 czerwca 1985 opisana na stronie harcerskiej, staraniem drużyny Halski Chmielewskiej. Hm. Maria Ryrdowska-Szymerska i hm. Włada Wojciechowska, z tej drużyny, do dziś są w z-pie instruktorek "Iskry". Na tej samej stronie dhna Halska opisuje zastęp "Syberyjskiej Sielkery", harcerki wywiezione ze Lwowa 29 czerwca 1940, od 2 sier-

pnia w Jakuckiej obłasci nad rzeką Ałdan, przez 2 lata prowadziły wspaniałą pracę harcerską. Co się stało z Elą, Lutką, Manią i Helą, Teresą ....

Urzędowe papiery Naczelnictwa, Głównych Kwater, Komend Chorągwi, nawet gdy by były kompletne, z jedną kopią w Londynie a drugą w każdym kraju - to tylko szkielet, który musi obrosnąć żywym ciałem, to jest historią osób i rodzin. Jeśli Tunka Dągys, hufcowa nowojorskiego "Podhala", wyszła zamąż za Kazika Dobkowskiego, hufcowego "Warmii", jeśli wokół swych dzieci stworzyli skrzaty, zuchy, ośrodek harcerski w Easton, Conn. /kolo Bridgeport/, to jest najważniejsze osiągnięcie i trzeba je utrwalić teraz. Nawet jeśli Tunka i Kazik co roku wypełniają arkusz rejestracyjny, który dociera do Londynu, przysyłają historię nie doszukają się "istoty rzeczy" w obu Głównych Kwaterach, nawet jeśli te rejestracje składane są w idealnym porządku....

A więc troszczymy się **PRAKTYCZNIE** o historię ZHP poza Polską, po 1939 r.

Trzeba podczas ADASTRY omówić tę sprawę i wyszukać osoby, w każdym kraju, które się tym interesują. Na Radzie Naczelnej może uda się już przedstawić konkretne plany / a może nawet i osiągnięcia? / Organizacji Harcererek i pociągnąć braci harcerzy i koniecznie KPHów, bo to wspólna robota w każdym ośrodku. Służba, której nikt z nas nie wypełni.

Zgłaszam się do tej służby na terenie USA i poszukuję partnera - harcerza !

CZUWAJ !



P O C O W Y C H O D Z I *Węszelka* ??????

- 1/. ŻEBY WSZYSTKIE INSTRUKTORKI CO CZYTAŁY !
- 2/. ŻEBY WSZYSTKIE INSTRUKTORKI DO NIEGO PISZYŁY !

*Wszędzie obchodzimy uroczystości 75-lecie 2.H.P.*

*Węszelka czeka na opisy Waszych uroczystości.*



## POLSKIE DZIECKO

Spotkałem polskie dziecko. W New Yorku. Przypadkiem.

W parku.

Podeszło, żeby godzinę sprawdzić na moim zegarku.  
 Lat miało sześć, może siedem. I oczy, jak dwa bławatki.  
 Chłopiec z lnianymi włosami. W obejmie miły i gładki.  
 Słicznie uśmiechnął się do mnie, z fantazją stuknął obcasem:  
 "My name is Peter" — powleźla i dodał, jakby nawiasem:  
 "I'm Polish." Specjalnie wybił, podkreślił ostatnie słowo.  
 Polak? ... Więc mówmy po polsku. Milcząc zaprzeczył głową.  
 A potem spuścił oczy, wykręcił się na pięcie  
 I odszedł. Raz jeszcze za mną obejrzał się na zakręcie  
 I zniknął. A mnie na sercu zrobiło się jakoś smutno ...  
 Tak jakoś przykro i dziwnie ... Poczułem żalostkę okrutną.  
 Widocznie człowiek do szpiku przesiał tą polską naturą  
 I głupi polski sentyment wciąż gdzieś tam nosi pod skórą ...  
 Coś, co uciska na serce. Coś przez co izarwiał się oczy ...  
 A chłopiec taki był miły i wprost, jak rzadko uroczy.

"I'm Polish" mu się wyrwało. Ot, losu złościwość taka,  
 że akurat na mnie trafił, na upartego Polaka,  
 Któremu żal się zrobiło jasnowłosego chłopczyka  
 Przez to, że nikt go nie chciał nauczyć tego języka,  
 Jakim od lat dziesiątek ojcowie jego mówili  
 W jego dalekim kraju. I nagle, w tej samej chwili  
 Przyszło mi na myśl dzieciństwo, moje chłopięce lata,  
 Ta moja młodość cudowna, beztroska, bujna, skrzydlata,  
 I tkliwe matki spojrzenie, gdym po skończonej wieczery  
 Powtarzał za nią półgłosem słowa wieczornych pacierzy ...

Dziękuję Ci, moja matko, żeś mnie uczyła tej mowy.  
 Która rosą się perli na wrzosowiskach o świcie ...  
 Która wierzbami szumi, pachnie lasem sosnowym  
 I stokroć jest piękniejsza, niż moje tułacze życie.  
 Która słowiczym trelem dźwięczy w majowe noce  
 Albo śpiewem skowronka ulatuje do nieba ...  
 Która słońcem rozbłyska i gwiazdami migoce  
 I ma w sobie smak miodu i razowego chleba ...  
 Która dźwięczy w klawiszach Szopenowskim mazurkiem  
 I hejnałem mariackim dni minione przyzywa,  
 A za młynem, za groblą, za zielonym pagórkiem  
 Pastuszkową fujarką smętne piosnki wygrywa ...  
 Która mową Kościuszki była i Mickiewicza,  
 Z niej Dąbrowski się zrodził i Pułaski generał,  
 Co choć obce granice polską szablą wytyczał,  
 Lecz tą mową oddychał — dla tej mowy umierał.  
 A dziś ja, tak jak tamci — zakochany w tej mowie  
 Poprzez losu koleje świat przemierzam z nią razem  
 I gdym nieraz bezradny stawał w drogi połowie  
 Ona mi przewodnikiem była i drogowskazem ...  
 Wszędzie, wszędzie ją słyszę i odczuwam, i widzę,  
 Od dzieciństwa nade mną rozbłyskuje, jak tęcza.  
 A, że znam ją i kocham — a że jej się nie wstydzę,  
 Ześ mnie jej nauczyła — Tobie, matko, zawdzięczam.

Wrócił chłopiec i przerwał dziwny tok moich myśli.  
 Usiadł przy mnie na ławce. Wiatr nad głową nam szumiął.  
 Opowiadać zacząłem o Warszawie ... o Wiśle ...  
 A on słuchał z przejęciem, choć niewiele rozumiał.  
 I przeszedł tak ze mną długo. Prawie do zmroku.  
 Wstałem z ławki i rzekłem: "Czas nam iść, panie Piotrze ..."  
 A on dojrzał widocznie głupią łzę w moim oku:  
 "Don't cry ..." — szepnął, i dodał: "I am Polak ..." —

i odszedł.

